

SBI-net zamrożony

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 19 marca 2010

Departament Bezpieczeństwa Krajowego Stanów Zjednoczonych (DHS) zamroził program budowy zautomatyzowanego systemu ochrony granic SBI-net. Powodem są ogromne koszty i opóźnienie dotychczasowych prac.

Zestaw obserwacyjny mobilnego masztu, przewożonego przyczepą samochod Secure Border Initiative (SBI) to przedsięwzięcie, które ma kompleksowo zmodernizować wszystkie służby graniczne i imigracyjne. W jego ramach amerykańskie wykorzystują np. samoloty bezzałogowe do kontroli granicy z Kanadą, czy - na południu - stacjonarne sterowce z radiolokatorami dla przechwycenia samolotów przemytników narkotyków. Pomysłodawcą był Michael Chertoff, szef resortu bezpieczeństwa w latach 2005-2009.

Kluczowym przedsięwzięciem jest jednak SBI-net, program realizowany od września 2006 przez Boeinga. Jego celem jest stworzenie systemu obserwacji granic, w oparciu o urządzenia radiolokacyjne i elektro-optyczne, zdolne do kontrolowania granic w każdych warunkach pogodowych. Dzięki tym informacjom, centra dowodzenia straży granicznej miały skutecznie i szybko wysyłać patrole dla aresztowania przemytników i nielegalnych imigrantów.

Jedną z 9 wież stacjonarnych, chroniących 45-kilometrowy, pilotażowy odcinek Boeing i DHS zdecydowały się na stworzenie eksperymentalnego, 45-kilometrowego odcinka na granicy z Meksykiem, w stanie Arizona. W ciągu roku powstało tam 9 wież z aparaturą obserwacyjną i cyfrowe centrum kierowania, a patrole graniczne otrzymały przenośne laptopy z przeglądem bieżących informacji.

Niestety, system działał fatalnie. Spowodowało to nawet czasowe przerwanie programu w 2008. Od niedawna wiadomo jednak, że prawdopodobnie zostanie całkowicie skasowany.

W czasie ostatnich posiedzeń podkomisji Senatu USA ds. DHS i SBI, ujawniono, że obecna szefowa resortu, Janet Napolitano, zamroziła realizację programu i przekazała zarezerwowane na bieżący rok 50 mln USD na inne formy wzmocnienia ochrony granic.

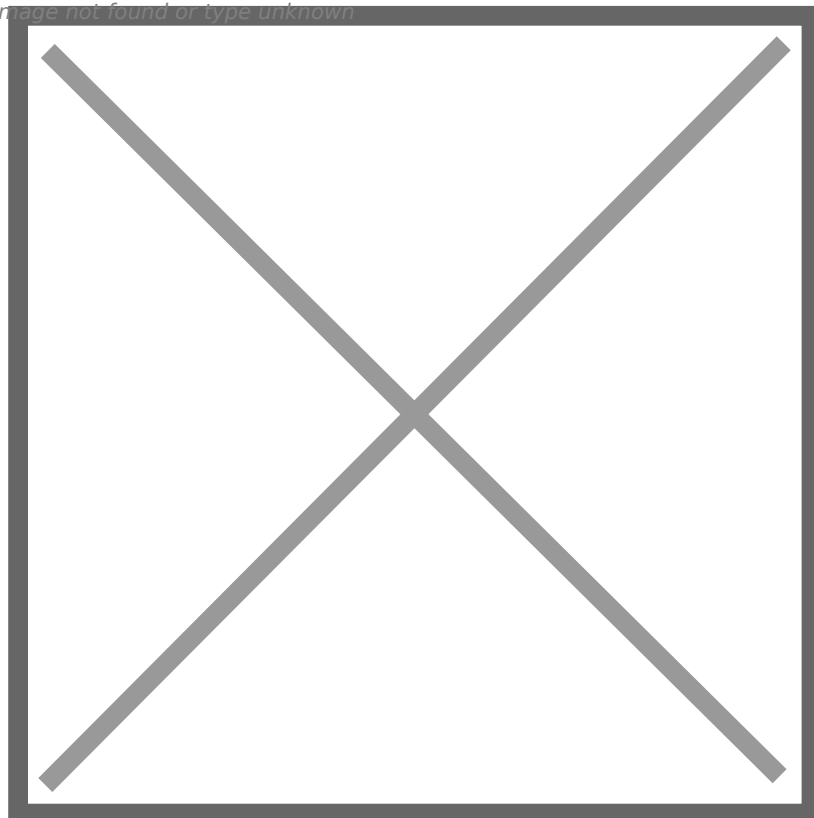
Do tej pory bowiem resort wydał 833 mln USD na finansowanie odcinka eksperymentalnego. Tymczasem pierwotnie planowano, że będzie go można ukończyć za 70 mln USD, a zainstalowanie kilkuset wież na granicach z Meksykiem i Kanadą o łącznej długości ok. 9 tys. km, zamknie się kwotą od 2 do 8 mld USD. Przekroczono również terminy.

Co gorsza, system do tej pory nie działa sprawnie. W czasie posiedzenia komisji ujawniono, że pracuje on tylko kilka godzin w czasie doby. Istnieją również problemy z działaniem radarów, których wskazania obejmują również zwierzęta i są niedokładne przy złych warunkach pogodowych, np. w czasie deszczu. Dodatkowo zawodzą kamery, nie spełniające swoich zadań na maksymalnych dystansach 5-6 km oraz reagujące za wolno na ruch - także jeżeli chodzi o działanie zoomu. Jeden z senatorów powiedział, że wizytując odcinek, na jego oczach granice przekroczyło kilku ludzi, z powodu złej jakości zdjęć, przekazywanych przez kamery...

Urzednicy DHS poinformowali o złym nadzorowaniu programu przez poprzednią ekipę. Źle formułowano wymogi techniczne, co spowodowało załamanie programu prób. W normalnej sytuacji powinny one doprowadzić do wyeliminowania usterek, tymczasem występują one do tej pory, a Boeing nie jest w stanie nadażyć z ich usuwaniem.

Wszystko to spowodowało, że kongresmani przychyłili się do decyzji sekretarz Napolitano o zamrożeniu projektu. W praktyce oznacza to zagrożenie dla finansowania programu w przyszłym budżecie i w konsekwencji, staje się podstawową przesłanką do jego likwidacji.

Image not found or type unknown



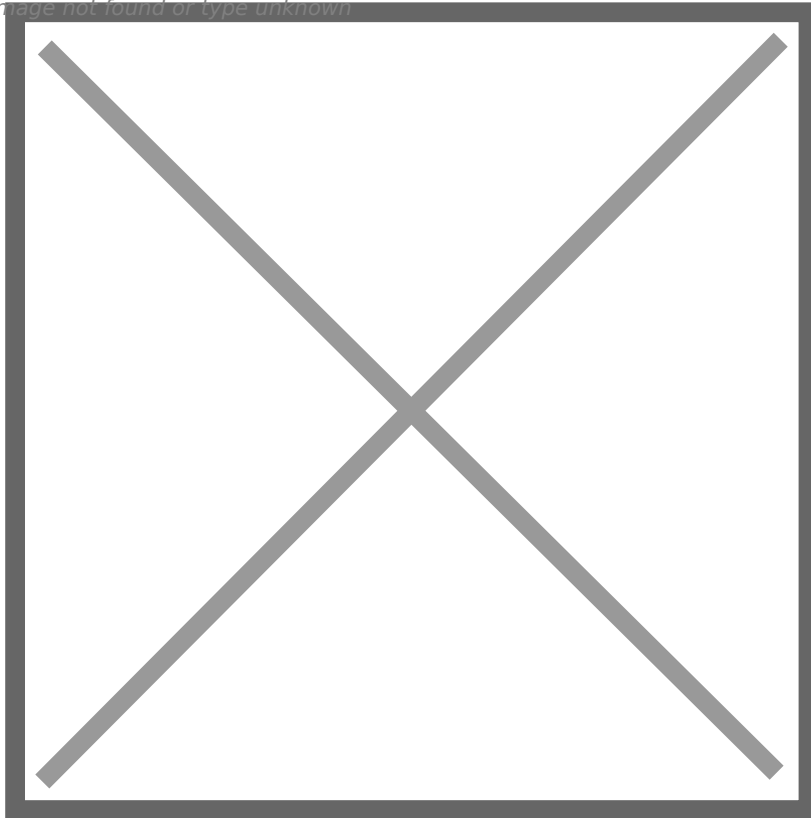
Zestaw obserwacyjny mobilnego masztu, przewożonego przyczepą samochodową. Pojazdy takie miały wzmocnić sieć obserwacji lub zastępować wyłączone z działań stacjonarne wieże / Zdjęcie: borderreporter.com

Secure Border Initiative (SBI) to przedsięwzięcie, które ma kompleksowo zmodernizować wszystkie służby graniczne i imigracyjne. W jego ramach amerykańskie wykorzystują np. samoloty bezzałogowe do kontroli granicy z Kanadą, czy - na południu - stacjonarne sterowce z radiolokatorami dla przechwycenia samolotów

przemytników narkotyków. Pomysłodawcą był Michael Chertoff, szef resortu bezpieczeństwa w latach 2005-2009.

Kluczowym przedsięwzięciem jest jednak SBInet, program realizowany od września 2006 przez Boeinga. Jego celem jest stworzenie systemu obserwacji granic, w oparciu o urządzenia radiolokacyjne i elektro-optyczne, zdolne do kontrolowania granic w każdych warunkach pogodowych. Dzięki tym informacjom, centra dowodzenia straży granicznej miały skutecznie i szybko wysyłać patrole dla aresztowania przemytników i nielegalnych imigrantów.

Image not found or type unknown



Jedna z 9 wież stacjonarnych, chroniących 45-kilometrowy, pilotażowy odcinek SBInet. W założeniu ochrona granic przy pomocy czujników miała być 3 razy tańsza, niż stworzenie klasycznych zapór w rodzaju metalowego lub betonowego płotu. Rzeczywistość okazała się odmienna / Zdjęcie: Boeing

Boeing i DHS zdecydowały się na stworzenie eksperymentalnego, 45-kilometrowego odcinka na granicy z Meksykiem, w stanie Arizona. W ciągu roku powstało tam 9 wież z aparaturą obserwacyjną i cyfrowe centrum kierowania, a patrole graniczne otrzymały przenośne laptopy z przegładem bieżących informacji.

Niestety, system działał fatalnie. Spowodowało to nawet czasowe przerwanie programu w 2008. Od niedawna wiadomo jednak, że prawdopodobnie zostanie całkowicie skasowany.

W czasie ostatnich posiedzeń podkomisji Senatu USA ds. DHS i SBI, ujawniono, że obecna szefowa resortu, Janet Napolitano, zamroziła realizację programu i przekazała zarezerwowane na bieżący rok 50 mln USD na inne formy wzmocnienia ochrony granic.

Do tej pory bowiem resort wydał 833 mln USD na finansowanie odcinka eksperymentalnego. Tymczasem pierwotnie planowano, że będzie go można ukończyć za 70 mln USD, a zainstalowanie kilkuset wież na granicach z Meksykiem i Kanadą o łącznej długości ok. 9 tys. km, zamknie się kwotą od 2 do 8 mld USD. Przekroczono również terminy.

Co gorsza, system do tej pory nie działa sprawnie. W czasie posiedzenia komisji ujawniono, że pracuje on tylko kilka godzin w czasie doby. Istnieją również problemy z działaniem radarów, których wskazania obejmują również zwierzęta i są niedokładne przy złych warunkach pogodowych, np. w czasie deszczu. Dodatkowo zawodzą kamery, nie spełniające swoich zadań na maksymalnych dystansach 5-6 km oraz reagujące za wolno na ruch - także jeżeli chodzi o działanie zoomu. Jeden z senatorów powiedział, że wizytując odcinek, na jego oczach granice przekroczyło kilku ludzi, z powodu złej jakości zdjęć, przekazywanych przez kamery...

Urzednicy DHS poinformowali o złym nadzorowaniu programu przez poprzednią ekipę. Źle formułowano wymogi techniczne, co spowodowało załamanie programu prób. W normalnej sytuacji powinny one doprowadzić do wyeliminowania usterek, tymczasem występują one do tej pory, a Boeing nie jest w stanie nadążyć z ich usuwaniem.

Wszystko to spowodowało, że kongresmani przychylni się do decyzji sekretarz Napolitano o zamrożeniu projektu. W praktyce oznacza to zagrożenie dla finansowania programu w przyszłym budżecie i w konsekwencji, staje się podstawową przesłanką do jego likwidacji.